

DZIENNIK NARODOWY

KINO-TEATR
ROMA
Al. 3-go Maja 11

Najlepszego filmu świata nagrodzony pucharem narodów p. t.
KRÓLOWA WIKTORIA
Na specjalnych seansach porannych wielki epos religijny „DON BOSKO”
Popołudniówka „HALKA”
Początek o godz. 5 w święta o 3 po poł. Ceny zwykłe

Browar Braulińskiego poleca
najprzedniejsze piwa, wody gazowe
i lemoniady

ANGIELSKI wiceminister pracy Lennox-Boyd, a więc członek rządu Wielkiej Brytanii, przemawiając w parlamencie, oświadczył, że brytyjski poprostu rzecz mówiąc nie ma nic przeciwko temu, aby Niemcy mogli być włączeni do Czechosłowacji, a Niemcy w tym celu mogą być użyte jako narzędzie. Wiceminister Lennox-Boyd powiedział, że Niemcy mogą być użyte jako narzędzie do zniszczenia Czechosłowacji, a Niemcy w tym celu mogą być użyte jako narzędzie do zniszczenia Czechosłowacji.

Minister Beck rozmawia z dziennikarzem angielskim

Cele polskiej polityki zagranicznej

LONDYN. „Daily Mail” zamieszcza wywiad z min. Józefem Beckiem udzielony znanemu dziennikarzowi G. Ward Price'owi. Na wstępie min. Beck ustosunkował się krytycznie do Ligi Narodów i wyraził przekonanie, że narody mogą żyć w pokoju bez tej instytucji. Nawiązując do ostatnich wypadków litewskich min. Beck oświadczył m. in.: „Obecnie liczę na nawiązanie z Litwą rokowań o zawarcie odpowiednich układów gospodarczych, które będą korzystne zarówno dla Litwy, jak i dla Polski. Nie mamy zamiaru nagiąć Litwinów. Będziemy czekać na normalny rozwój wypadków. Niech mi pan wierzy, że to, co rząd polski uczynił swą ostatnią notą do Litwy, przyczyniło się wcale do normalizacji stosunków we Wschodniej Europie”.

Zapytany o cele polskiej polityki zagranicznej min. Beck odpowiedział: „Podstawą naszej polityki zagranicznej jest Polska i jej szczytem jest Polska. Nie potrzeba się martwić o rolę, jaką Polska pragnie odegrać w jakiegokolwiek konstelacji międzynarodowej głównych mocarstw. Stworzenie takiej konstelacji potrwa niewątpliwie czas dłuższy. W obecnych warunkach pozostaje jeszcze bardzo dużo czasu do namysłu, zanim się taka konstelacja utworzy”. Min. Beck poruszył dalej interesujący aspekt stosunków polsko-czechosłowackich. Nadmieniał, że istnieje znaczne podobieństwo między losem 250.000 Polaków, zamieszkujących w zwartej grupie na terytorium Śląska Cieszyńskiego pod panowaniem Czechosłowacji oraz losem Niemców sudeckich. W tych

okolicznościach należałoby się domagać identycznej formy autonomii dla tych Polaków, której domagają się Niemcy sudeccy. Na zapytanie p. Ward Price'a, jaki będzie efekt przyłączenia Austrii do Niemiec dla handlu polskiego, min. Beck, odpowiedział, że żaden. Polska sprzedaje swe produkty zarówno Austrii jak i Niemcom i prawdopodobnie zachowa oba rynki, ponieważ potrzeby Niemiec są zbyt wielkie, aby przejmować na siebie zaspokojenie rynku austriackiego. Na zakończenie, min. Beck oświadczył, że „Anschluss” stał się nieunikniony z chwilą upadku monarchii austriacko-węgierskiej. Monarchia ta była gospodarczą konfederacją basenu naddunajskiego. Z chwilą zredukowania Austrii do roli małego państwa, jej „raison d'être” jako niezależnego państwa przestała istnieć.

Proces 24-ech w Łomży

o najście na miasteczko Wyszonki

W środę 23 b. m. rozpoczyna się w Łomży wielki proces o dokonanie w dniu 16 października r. ub. najścia na miejscowość Wyszonki w pow. Wysoko-Mazowieckim. Było to już drugie tego rodzaju najście. Pierwsze dokonane kilka miesięcy przedtem przez nieznaną grupę sprawców, zakończyło się zdemolowaniem wszystkich sklepów żydowskich w Wyszonkach i zniszczeniem towarów, należących do Żydów. Najście w dniu 16 października r. ub. napotkało na opór policji, która już uprzednio obsadziła Wyszonki, uprzedzona w drodze konfidenckalnej o zamierzonym napadzie. Między napastnikami i policją wywiązała się utarczka, w rezultacie której napastnicy wycofali się, pozostawiając na polu walki zabitego Antoniego Czajkowskiego. W wyniku przeprowadzonej po najściu obław policyjnej oraz dochodzenia policyjnego i prokuratorskiego dokonano wielu aresztowań w pow. Wysoko-Mazowieckim wśród zwolenników Str. Narodowego. Część z pośród aresztowanych zwolniono, 24-ech zaś oskarżono o udział w najściu na Wyszonki z art. 163 K. K., przewidującego karę do 5-ciu lat więzienia. W środę staną oni przed sądem. O zorganizowanie najścia na Wyszonki oskarżyła policja przywódcę Stronnictwa Narodowego w pow. Wysoko-Mazowieckim, ziemianina Stanisława Skrzetuskiego. Nie zasiadł on w środę na ławie oskarżonych, gdyż bezpośrednio po wypadkach z 16 października znikł z terenu powiatu i dotąd nie powrócił. Policja rozesłała za nim listy gończe, wyznaczając nagrodę za odnalezienie zaginionego, jak dotąd bezskutecznie.

Skazanie 10 wywrotowców

KRAKÓW. Po kilkudniowej rozprawie toczącej się przed sądem przysięgłych w Krakowie przeciwko 11 osobom oskarżonym o działalność wywrotową, zapadł wyrok. Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał skazał 2 oskarżonych na 8 lat więzienia, a 8 na karę od 1 do 6 lat więzienia. Jeden oskarżony został uniewinniony.

Ołbrzymia afra szpiegowska we Francji

TULUZA. Wykryto tu ołbrzymią organizację szpiegowską. W ciągu nocy aresztowano 5 osób w Paryżu i Bajonnie. W mieszkaniu jednego z aresztowanych znaleziono wielkie archiwum dokumentów, planów fortyfikacji na granicy połudn.-zach. Francji, plany rozlokowania baterii przeciwlotniczych i stacji radiowych oraz szereg dokumentów, dotyczących uzbrojenia, stanu liczebnego i mobilizacji wojsk w okęgach nadgranicznych. W śledztwie okazało się, iż organizacja szpiegowska posiadała liczne odgałęzienia zagranicą.

Przeciw totalizmowi—za demokracją

Uchwały Rady Naczelnej P.P.S.

Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej obradowała w niedzielę w Warszawie. Po referatach p. T. Arciszewskiego i Pużaka uchwalono obszerną rezolucję. Na wstępie Rada Naczelna aprobuje dotychczasową taktykę partii, a zwłaszcza w dziedzinie dalszej walki o rozwiązanie ciał parlamentarnych i o nowe wybory na zasadzie demokratycznej ordynacji. W dalszym ciągu rezolucja opowiada się przeciw wniesionemu do Sejmu projektowi ordynacji wyborczej dla samorządów. Rada Naczelna P.P.S. zwraca uwagę na wzrost znaczenia zagadnień bezpieczeństwa i obronności państwa, wobec ostatnich wypadków międzynarodowych, a zwłaszcza aneksji Austrii.

„Polska, leżąca między dwoma państwami totalnymi — czytamy w rezolucji — przeżyła już w roku 1920 próbę interwencji zewnątrzrosyjskiego „totalizmu” komunistycznego w imię „idealów” i „potrzeb” rzekomej rewolucji międzynarodowej. Tem bardziej teraz, w momencie bezpośredniego zagrożenia przez „totalizm” hitlerowski i wobec nieśląbnącego ucisku Polaków w Niemczech i coraz intensywniejszej działalności hitlerowskich organizacji dywersyjnych na ziemiach zachodnich, a przede wszystkim na Śląsku, Polska musi się z całą siłą przeciwstawić tej wrożej dla jej istnienia akcji i za wszelką cenę ją ukroić”.

Rada Naczelna P.P.S. występuje dalej przeciw akcji różnych odłamów „narodowo-radikalnych”, która „anarchizuje i rozkłada życie wewnętrzne kraju” i „odwraca uwagę od sytuacji na granicy zachodniej. P. P. S., stojąc na stanowisku „współpracy Polski z państwami demokratycznymi, a w pierwszym rzędzie z sojusznicą Francją, w obrocie pokoju, bezpieczeństwa i niepodległości wszystkich państw, popierać będzie nadal wszystkie wysiłki, zabezpieczające obronność państwa.” W zakończeniu Rada Naczelna P.P.S. zajmuje się procesami moskiewskimi i stwierdza, że w szczególności ostatni proces (Bucharina, Rykova i t. d.), „wykazał całkowitą degenerację dyktatury bolszewickiej, która stała się okrutnym samowładztwem jednego człowieka i jego grupy — Stalina, spowodowały osłabienie ZSSR, właśnie w okresie agresji faszystowskiej i ułatwiły napastniczą akcję „Trzeciej” Rzeszy, stwierdziły raz jeszcze wewnętrzna słabość „totalitarnych” systemów. W tej sytuacji Rada Naczelna oświadcza, że organizacje P. P. S. winny wyciągnąć konsekwencje z tych, wciąż liczniejszych, procesów; należy wyjaśnić masom istotę położenia w ZSSR, oraz istotę polityki „Kominternu”, oraz z całą energią zwalczać resztę ośrodków komunistycznych, jako ognisk deprawacji politycznej i dezorganizacji robotników.

Zbrutalizowanie życia politycznego

Wspólny protest działaczy różnych ugrupowań

W latach 1915 — 1925 działała w Warszawie międzypartyjna komisja ideowa studentów szkół wyższych. Do komisji należeli przedstawiciele wszystkich kierunków politycznych, jakie miały zwolenników wśród młodzieży, od narodowców do socjalistów. Opuściwszy mury uczelni, członkowie komisji ideowej nie zerwali wzajemnych stosunków i utrzymują nieprzerwanie kontakty towarzyskie. Wśród działaczy tych znajdują się znane w kraju nazwiska, jak: poeta Miłuszewski, wiceprezes Str. Narodowego Bielecki, red. Katelbach, mec. Graliński, red. Czarnocki, ks. Lewandowicz, dyr. Akeji Katolickiej, b. poseł Chaciński, red. Drozdowski, red. Rembieliński, se-

kretarz T.U.R. Piotrowski i inni. Z przytoczonych nazwisk widać, że istotnie mamy tu do czynienia z przedstawicielami wielu kierunków politycznych w społeczeństwie, a więc z narodowcami, ludowcami, katolikami, radykałami, socjalistami. Działacze ci postanowili zwołać specjalny zjazd wszystkich członków międzypartyjnej komisji ideowej młodzieży warszawskiej z lat 1915 — 1925. Zjazd ma na celu protest przeciw zbrutalizowaniu życia politycznego w Polsce, co zaznacza się zwłaszcza w działalności politycznej młodzieży akademickiej. Zjazd odbędzie się w maju r.b. w Warszawie i obudzi zrozumiałe zainteresowanie w opinii publicznej.

Pragnienia przeciętnego Austriaka

Spokój—porządek—praca

(Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

Dotyczy tylko Chińczyków...
PEKIN. Japońska kwatera główna zawiadomiła władze brytyjskie, iż nigdy nie wydawała rozkazu, aby Anglicy czy inni cudzoziemcy zdejmowali nakrycia głowy przed posterunkami japońskimi. Rozkaz taki dotyczy jedynie Chińczyków.

Co zrobił płk. Wolf?

WIEDEN. Tutejsze dobrze poinformowane koła zaprzeczają kategorycznie pogłoskom, jakoby jeden z filarów ruchu legitymistycznego, płk. Gustaw Wolf wyrzucił w chwili wokręcania wojsk niemieckich cesarską flagę austriacką i ostrzeliwał oficerów niemieckich. poczem według pogłoszek tych, miał sobie odebrać życie. Płk. Wolf cieszy się najlepszym zdrowiem i żadnego z zarzucanych mu czynów nie popełnił.

Dożywia się 800 tys. dzieci

Rozwój opieki społecznej w Polsce

Wczoraj rozpoczęły się w ministerstwie Opieki Społecznej, pod przewodnictwem p. min. Kościakowskiego, dwudniowe obrady zjazdu naczelników wojewódzkich wydziałów Opieki i Zdrowia, z udziałem pp.: podsekretarza stanu, dr. Eugenjusza Piestrzyńskiego, dyrektora departamentu Opieki Społecznej — B. Nakoniecznikoffa, dyrektora dep. służby zdrowia, dr. J. Adamkiewicza i innych wyższych urzędników ministerstwa.

Na wstępie dyr. Nakoniecznikoff przedstawił prace departamentu Opieki społecznej oraz zamierzenia na przyszłość w poszczególnych działach Opieki Społecznej.

Ostatnie dwa lata zaznaczyły się przede wszystkim ogromnym rozwojem akcji opiekuńczej nad dziećmi i młodzieżą. Gdy w r. 1935-36 dożywno 364 tys. dzieci, w r. 1936-37 liczba ta wzrosła niemal dwukrotnie do 666 tys., a w r. 1937-38 dożywno ponad 800 tys. dzieci.

Tak poważne wyniki zostały osiągnięte przede wszystkim przez skoordynowanie państwowych, samorządowych i społecznych wysiłków w tej dziedzinie poprzez komitety pomocy dzieciom i młodzieży, a zwłaszcza przez ścisłą współpracę tych komitetów z akcją pomocy zimowej.

W tym samym stopniu rozwija się akcja kolonijna, a w szczególności półkolonijna. Gdy w r. 1933 na kolonjach i półkolonjach było 160 tys. dzieci — w r. 1937 było ich ponad 400 tys.

Opieka społeczna w coraz więk-

szym stopniu wkracza na teren wsi, szczególnie, jeśli chodzi o opiekę nad dziećmi. Wyrazem tego jest stały rozwój dziecińców wiejskich, które obejmują dziś w 2004 placówkach ponad 70 tys. dzieci wiejskich. W dalszym ciągu, dyr. Nakoniecznikoff omówił sprawę ogródków jordanowskich, opieki w rodzinach zastępczych i t. d.

Następnie składali sprawozdania

naczelnicy wojewódzkich wydziałów. W toku sprawozdań kilkakrotnie zabierał głos p. min. M. Kościakowski, wskazując ze szczególnym naciskiem na konieczność jak najściślejszej współpracy wszystkich urzędów i instytucji, realizujących w terenie zadania ministerstwa Opieki Społecznej.

W dalszym ciągu obrad wygłoszony będzie szereg referatów.

Przeszło 15 milionów zł.

wynosi nadwyżka budżetowa 11 ub. miesięcy

Według tymczasowych zamknięć rachunków skarbowych za 11 miesięcy bieżącego roku budżetowego, dochody wyniosły ogółem 2.110.812 tys. zł., t. j. o 7,66 proc. więcej, niż w analogicznym okresie ubiegłego roku budżetowego (1.960.614 tys. zł.). Dochody wyższe były o 15.349 tys. zł. od wydatków, które wyniosły 2.095.463 tys. zł. wobec 1.960.666 tys. zł. w ubiegłym roku budżetowym.

Jeżeli chodzi o poszczególne przychody dochodów, to daniny publiczne przyniosły 1.229.598 tys. zł., o 11,33 proc. więcej, niż w tym samym okresie ubiegłego roku budżetowego (1.104.458 tys. zł.), moneta le wpłaciła 593.370 tys. zł., t. j. plus 1,37 proc. (585.303 tys. zł.), zaś wpłaty przedsiębiorstw wyniosły kwotę 96.264 tys. zł. i przewyższyły o 57,04 proc. wpłaty z analogicznego okresu ubiegłego roku budżetowego, wynoszące 61.296 tys. zł.

Wreszcie dochody administracyjne wyniosły 191.580 tys. zł.

W działach danin publicznych największy wzrost wykazały wpłaty cel (+81,78 proc.), a mianowicie 70.012 tys. zł. do 143.629 tys. zł. Pod koniec roku budżetowego, podatków ki bezpośrednie przekroczyły o 7,66 proc., z 595.741 tys. zł. do 641.330 tys. zł., opłaty stempelowe i daniny pokrewne o 6,67 proc. — z 75.422 tys. zł. do 80.454 tys. zł. i wreszcie podatki pośrednie o 6,08 proc., mianowicie z 164.704 tys. zł. do 174.731 tys. złotych.

Z pośród monopolów — tytoniowi wpłacił 301.504 tys. zł., zaś monopol spirytusowy — 220.744 tys. złotych.

Łącznie daniny publiczne i monopolowe, dały 94,06 proc. kwot prelimitowanych, t. j. o 2,39 proc. więcej od idealnego odsetka za 11-cie miesięcy, wynoszącego 91,67 proc.

Również wykonanie całości budżetu jest zgodne z przewidywaniami, gdyż w okresie 11-tu miesięcy dochody budżetowe ogółem wyniosły 93,52 proc., zaś wydatki 92,84 proc. kwot prelimitowanych na cały rok budżetowy 1937-38.

Berlin i Paryż

o nawiązaniu stosunków polsko-litewskich

BERLIN. Pomyślnie załatwienie zatargu polsko-litewskiego zajmuje dziś dużo miejsca w całej prasie niemieckiej.

„Voelkischer Beobachter“ podkreśla zadowolenie panujące w Warszawie i cytuje opinie polskich kół dyplomatycznych, iż intyngi pewnych mocarstw, którym zależało na zaostrzeniu zatargu zostały udaremnione.

„Berliner Tageblatt“ pisze, iż „ukryty stan wojny“ między Polską i Litwą zakończył się. Podobne stanowisko zajmuje wiele innych pism.

„Hamburger Fremdenblatt“ pisze, że ognisko ciągłych niebezpieczeństw na północnym wschodzie wygasło, pismo podkreśla, że Litwa znalazła się w obliczu ultimatum polskiego w izolacji i była zdana tylko na własne siły.

PARYŻ. Niedzielną prasą paryską poświęca wiele miejsca omówieniu sytuacji politycznej, wynikłej wskutek normalizacji stosunków między Warszawą a Kownem.

Szereg publicystów precyzuje ze zrozumieniem stanowisko Polski, z drugiej strony niechętnie Polsce czynnik występujący z wyrażnie nieprzyjemnymi publikacjami skierowanymi przeciwko Polsce.

„Excelsior“ podkreśla, iż żądania Polski nie były wygórowane, cytując rozmaite fantastyczne pogłoski na temat zamiarów Polski wobec Litwy, dziennik stwierdza, że nie

nie pozwala przypuszczać, aby te hipotezy odpowiadały zamiarom rządu polskiego.

„Oeuvre“ — pismo znane z niechętnego stanowiska do Polski wyraża przekonanie, że czynniki rządowe francuskie będą przeciwstawiały się dalszej normalizacji stosunków polsko-litewskich.

Nie mając jeszcze ostatniego numeru „Oeuvre“ trudno nam stwierdzić o ile powyższe streszczenie, podane przez P.A.T.-iczną jest ścisłe. Jeśli ten artykuł w „Oeuvre“ był istotnie taki, jak to podaje przytoczona depesza, świadczyłoby to o zdecydowanej ignorancji autora w dziedzinie polityki międzynarodowej.

Dymisja ministra Łozorajtisa

LONDYN. Reuter donosi z Kowna, że min. Spr. Zagr. Łozorajtis podał się do dymisji.

Dymisja ta jeszcze nie została przyjęta przez prezydenta Smetonę.

Herriot utworzy rząd unji narodowej bez komunistów

PARYŻ. Sprawozdawca polityki wewnętrznej dziennika „Epoque“ zapowiada, że przed upływem 15 dni należy oczekiwać powołania do życia gabinetu unji narodowej pod przewodnictwem prezesa Izby Deputowanych i jednego z przywódców partii radykalnej E. Herriota.

Największą trudnością jaka leży na drodze w powołaniu do życia rządu unji narodowej, jest udział komunistów w rządzie. Udział ten miałby być w ten sposób usunięty, iż przedstawiciele komunistów nie weszliby do gabinetu, lecz udzielili

liby mu tylko swego poparcia na terenie parlamentu, tak jak to czynili dotychczas w stosunku do wszystkich rządów Frontu Ludowego.

Sprawozdawca „Epoque“ zaznacza, iż dotychczas prezes Herriot stale uchylał propozycję objęcia kierownictwa rządu unji narodowej, jednakże nacisk z różnych kół, a przede wszystkim ostatnia konferencja jaką odbył z prezydentem Republiki pozwala przypuszczać, iż nie będzie on dłużej trwał w swoim oporze.

Powyższa informacja sprawozdawcy parlamentarnego „Epoque“ jest najlepszym świadectwem nastrojów, panujących we francuskich kołach politycznych, które nie porzuciły bynajmniej nadziei doprowadzenia do realizacji rządu unji narodowej, któryby miał zastąpić obecny gabinet Bluma.

Cały szereg publicznych wystąpień wybitnych parlamentarzystów w ciągu niedzieli na terenie Francji był jednym apelem na rzecz utworzenia rządu unji narodowej.

Ofenzywa chińska zagraża armji japońskiej

SZANGHAI. Na południe od Szantungu toczą się gwałtowne walki. Z chińskich źródeł donoszą, że wojska chińskie odniosły tam

szereg lokalnych sukcesów, zwłaszcza na odcinku Szuczeu. Z tych samych źródeł donoszą, że ataki chińskie, prowadzone na odcinku linii

kolejowej Tientsin — Pukou mają przebieg pomyślny i zaczynają zagrażać flance wojsk japońskich.

Imponujący rozwój lotnictwa amerykańskiego

WASZYNGTON. Ostatnie sprawozdanie departamentu handlu przy nosi ciekawe cyfry, świadczące o olbrzymim rozwoju lotnictwa w Stanach Zjednoczonych. I tak samoloty, latające pod flagą amerykańską (włącznie się w to komunikację ze

Środkową i Południową Ameryką), przeleciały w roku ub. 491.000.000 mil amerykańskich, czyli o 150 procent więcej niż w roku poprzednim, a dwa razy tyle co samoloty 17-tu państw europejskich, których odpowiednie statystyki są dostępne.

W roku 1937 zbudowano w Stanach Zjednoczonych 3.773 samoloty, z czego 2.289 na użytek cywilnego lotnictwa w kraju, 858 dla wojska, a 626 na eksport.

Ogółem istnieje w Stanach sto firm budujących samoloty.

Popierać rozwój armji

Rezolucje warszawskiego O.Z.A.

Wczoraj odbyło się zebranie członków OZN okręgu Warszawa-Centralna, z udziałem przeszło 1.500 osób. Zebranie było poświęcone obronie państwa. Przemawiali p. k. dypl. Różycki, b. min. Kamiński i red. Laudyn.

W zakończeniu uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani w dniu 20 marca członkowie OZN witają z radością zapoczątkowanie współpracy z narodem litewskim. Normalizacja dotychczasowych stosunków Polski i Litwy

jest wynikiem zdecydowanej woli Prezydenta i mocarnej postawy naszej armji pod wodzą Marszałka Śmigłego-Rydza. Tylko zespólny i entuzjastycznie aktywny naród jest zdolny dać państwu siłę konieczną do wywierania mocarstwowego wpływu na bieg wypadków w świecie. W myśl tych przesłanek zebrani członkowie okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego wyrażają hołd i uznanie Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi i deklarują swą gotowość karnej stawienia się w szeregach pod

Jego dowództwem. Jednocześnie uchwala:

- 1) szerzyć i rozwijać czynnie stosunkowanie się do armji polskiej i zagadnień obrony narodowej,
- 2) popierać moralnie i materialnie wszelkie poczynania, mające na celu zwiększenie sił zbrojnych na lądzie, morzu i powietrzu,
- 3) powitać z radością projekt nowelizowanej ustawy o obowiązku powszechnej służby wojskowej, stwarzającej szeroką płaszczyznę przeszkolenia wojskowego

Uroczysty jubileusz ks. biskupa Laubitzsa

GNIEZNO. Wczorajszy obchód jubileuszu złotych godów kapłańskich ks. biskupa Antoniego Laubitzsa zamienił się w powszechną manifestację katolickiego grodu i okolic.

Uroczystości zapoczątkowały składowanie życzeń przez wojsko oraz organizację P. W. i W. F. i Rodzinę Wojskowej na rynku, dokąd Jubilat przybył samochodem w towarzysztwie dowódcy garnizonu.

Druga kolei manifestacja odbyła się przed pomnikiem Chłobrego, gdzie hołd składały organizacje społeczne.

Udzieliwszy zebrany na placu Katedralnym tłumom błogosławieństwa, udał się ks. biskup w uroczystej procesji do Bazyliki, gdzie celebrował pontyfikalną Mszę św.

Około godz. 4-ej odbył się w sali seminarialnej obiad, w którym uczestniczyli ks. Prymas kardynał Hlond, wicewojewoda poznański Lepkowski, gen. Knoll-Kownacki, starosta krajowy Begale, ks. biskup Dymek, senator Bniński, b. minister Cwikliński, kilku szambelanów papieskich i inni.

Punktem kulminacyjnym manifestacji holdowniczej Gniezna był wieczorny korowód dzieci i organizacji społecznych przed pałacem arcybiskupim.

Katastrofa samochodowa

1 osoba zabiła-3 ranne

Na 23 kilometrze szosy lubelskiej pod Wiązownią jadący do Warszawy samochód osobowy, kierowany przez właściciela Włodzisław Chładowskiego z Warszawy, wpadł na zakręcie do rowu, ulegając zupełnemu zgruchotaniu.

Z pod szkatłówek samochodu wydobyto ranionych: Chładowskiego, jego żonę Irenę, 8-letnią córeczkę Elżbietę i 11-letnią siostrzenicę Urszulę Tomaszewską.

Wszystkich odwieziono do szpitala w Warszawie, gdzie niebawem Chładowski zmarł.



W lecie b. r. nastąpi otwarcie regularnej lotniczej linii pasażerskiej pomiędzy Berlinem a Bagdadem. Samoloty kursować będą jeden raz na tydzień w obu kierunkach. Lot będzie się odbywać przez Brindisi i Ateny w ciągu 24 godzin, gdy na dotychczasowych liniach lot ten trwa w ciągu 3 — 4 dni.

W Ammanie, stolicy Transjordanii, został aresztowany gubernator tego miasta pod zarzutem należenia do spisku, mającego na celu dokonanie zamachu stanu. Należy dodać, że ostatnimi czasy w Transjordanii wykryto kilka spisków przeciwko istnieniu państwa. Tłum tych spisków należy szukać w zamieszkach palestyńskich oraz w propagandzie panarabskiej.

Orkan porywał wielkie spustoszenie na półwyspie Apserońskim na morzu Kaspijskim. W przedsiębiorstwie naftowym „Molotownieft“ wiele wież wiertniczych uległo zniszczeniu. Jeden ze znajdujących się na morzu parowców sygnalizuje, że ma uszkodzony ster i pozbawiony jest możliwości manewrowania. Wysłano na pomoc statek ratowniczy.

Nad Prusami Wschodnimi przeciągnął orkan, wyrządzając w całej prowincji liczne szkody. Najwięcej szkód wyrządził w Tylicy, zatapiając wiele barek, załadowanych na Niemnie. W kilku miejscach zostały przerwane przewody wysokiego napięcia, przez co szereg miejscowości został pozbawiony światła.

W jednej z kuchni Meksyku nieujęty dotychczas sprawa oddał do senatora związkowego p. Federici Idar kilka rewolwerowych strzałów, kładąc go trupem na miejscu.

Litewskie ministerstwo Komunikacji zamierza wybudować w Poniewieżu nowoczesny dworzec kolejowy. Budowa ma być wykonana jeszcze w bieżącym roku.

Nieznanym sprawcą oddał w Jerozolimie 4 strzały rewolwerowe do Arefa Yunes el Husseini, szefa meczetu Omar, w chwili, gdy ten przechodził przez stare miasto, kierując się do meczetu. Odniesione przez szefa Husseini rany są śmiertelne.

Wczoraj przybyli z Cannes do Paryża król i królowa Danii.

Sąd wojenny w Jerozolimie skazał na śmierć jednego Araba za strzelanie do policji. Dwa inne wyroki śmierci na Arabów zatwierdzone zostały przez dowódcę wojsk brytyjskich.

W okolicy Johannesburga nastąpiło w jednej z kopalń złota obniżenie poziomu, przyczem kilkunastu krajowców zginęło, a kilkadziesiąt odniosło ciężkie obrażenia.

Pragnienia przeciętnego Austrijaka

Spokój — porządek — praca

Redaktor Naczelny naszego pisma przebywał w Austrii w dniach przewrotu. Wysłane do nas korespondencje zaginęły, prawdopodobnie skontfiskowała je cenzura wiedeńska.

Obecnie po powrocie do kraju w cyklu artykułów odda autor przemiany i nastroje ludności austriackiej na podstawie bezpośrednich wrażeń i obserwacji. Pierwszy z tych artykułów drukujemy dzisiaj.

Gdyby nie interwencja Hitlera, to zainicjowany przez kanclerza Schuschnigga plebiscyt dałby b. kanclerzowi Austrii niewątpliwą większość. Zapewne, plebiscyt był tak pomyślany, aby tę większość znakomicie podnieść. W tym kierunku miały działać takie przepisy, jak podwyższenie granicy wieku głosujących, oraz wysoco-

problematyczna tajność głosowania. Opinia była jednak naogół zgodna, że i bez tych manipulacji Schuschnigg uzyskałby większość — wprawdzie nie przytłaczającą, o którą mu, rzecz prosta, chodziło — ale wystarczającą.

Tak było na przełomie 9 i 10 marca. Ta sytuacja uległa jednak z dnia na dzień radykalnej zmianie: już 11-go można było być pewnym, że plebiscyt byłby klęską Schuschnigga.

Wiadomo, że laska nie tylko państwa, lecz również opinii publicznej na psim koniu jeździ. Rzadko jednak się zdarza, aby laska ta tak nagłe i powszechnie zmieniała konia, jak to było w Austrii. Gdzie tkwi przyczyna tej zmienności? Aby ją wykryć, nie trzeba się wpaść na koturny wielkich haseł, ideologii, teorii. Przeciwnie — trzeba się zniżyć do rzeczy bardzo prostych, rządzących czynami przeciętnego człowieka; tego, który stanowi właśnie o większości.

Otóż przeciętny Austriak pragnie przede wszystkim trzech rzeczy bardzo prostych: spokoju, porządku, pracy. „Ruhe, Ordnung und Arbeit” — to są rzeczy, trafiające do przekonania większości i powodujące, że zwraca się ona automatycznie ku tym, którzy są dysponentami tych elementów; a więc przede wszystkim ku tym, którzy mają władzę.

Schuschnigg uzyskałby większość nie dlatego, że to niezależność, niepodległość, patriotyzm czy t. p.; nie — te argumenty mogły działać na pewną, niewielką stosunkowo część społeczeństwa; dla większości miały one akcesoryjne, raczej znaczące, dla niej decydującym argumentem było przekonanie, iż w danej chwili Schuschnigg jest tym, który w kraju znacznego bezrobocia i dużej niepewności stosunków obiecuje polepszenie najszybciej usunąć; bo on jest u władzy.

Krzyż patriotyczny nie przemieniał się też z dnia na dzień w „Hackenkreuz”, gdyby Hitler wyrzucił na podbój Austrii na koniu ogólnoniemieckiej, czy rasowej grandilo kwencji; natomiast istotnym motorem tej przemiany była świadomość, że oto teraz Hitler dochodzi do władzy, że on staje się dysponentem „Ordnung, Ruhe und Arbeit”; dysponentem, który daje większe, niż Schuschnigg, gwarancje szczerobliwości w obdarzaniu pracą, a bezwzględności w przestrzeganiu spokoju i ładu.

Na tę też drogę wkraczają przedewszystkiem nowi władcy Austrii. Tak np. pierwsze dni po przewrocie miały miejsce w Wiedniu powa-żne niespokojne antydowskie. Niepokój ogarnął Wiedeńczyków. Wśród nich, którzy na swych sklepach wywiesili kartki, że są „dobrze urodzeni”. Każdy bowiem zdawał sobie sprawę, że na żydach się zakłada, a na Aryjczykach może się

wzdycha z ulgą, że znowu będzie „Arbeit”. Wzdycha nie bez podstaw: Hitler zamierza w błyskawicznym tempie „rozładować” bezrobocie. Niewiadomo jak to będzie w przyszłości, gdy Austrija, już „strawiona”, przestanie być przedmiotem zabiegów, a wciągnięta zostanie w ogólnoniemiecką sferę totalnych ofiar i wyrzeczeń; najbliższa jednak przyszłość zdaje się otwierać przed Austrią perspektywę intensywnego nakręcania jej pomyślności.

Z wydarzeń austriackich można wyciągnąć wiele wniosków i wskazań o ogólniejszym znaczeniu. Nie omieszkamy tego zrobić w najbliższej przyszłości. Tutaj, zamykając temat: „Ordnung, Ruhe und Arbeit”, chcemy dodać, że te trzy podstawowe pragnienia większości nie

są wcale osobliwością Austrii; odnajdziemy je w każdym społeczeństwie. Zaspokajanie tych pragnień jest pierwszym krokiem na drodze zdobywania większości. A że ta droga jest hołdowaniem małości, oportunistom, że piękniej jest iść w społeczeństwo z wzniosłymi ideami i hasłami? Może i piękniej; ale jest to w wielu razach bezużyteczna i zawodna piękność. Bo trzeba pamiętać, że większość — to przeciętność; czuła nie na abstrakcje, ale na rzeczy przyziemne, realne, bliskie; rzeczy podstawowe. Te trzeba jej przede wszystkim dać, aby po tem móc ją prowadzić na bardziej podniebne szlaki.

Temu, kto od tych szlaków rozpozna, grozi los błędnego rycerza — często równoznaczny z losem obalonego kanclerza.

M. K.

„Niemcy nie chcą robić interesu kosztem Austrii”

Skutki gospodarcze Anschlussu w stosunkach między Niemcami i Austrią zaczynają się objawiać w rozmaitych kierunkach.

Przedewszystkiem wylania się za gadnienie waluty. Jak wiadomo, na mocy rozporządzenia kanclerza Rzeszy, staje się marka na terenie Austrii obiegowym środkiem płatniczym, przyczem kurs jej w stosunku do szylinga jest ustalony jak następuje: 1 marka = 1 szyling 50 groszy. Otóż przed Anschlussem kurs oficjalny opiewał: 1 marka = 2 szylingi. Minister gospodarki Rzeszy, p. Funk, odbył niedawno rozmowę z ministrami austriackimi: handlu p. Fischboeckiem i skarbu, p. Neumayerem, w toku której p. Funk stwierdził, że nowy stosunek między marką i szylingiem stanowi koncesję dla Austrii, jako że „Niemcy nie chcą robić interesu kosztem Austrii”. Nowy kurs odpowiada cenom i placom austriackim; przy utrzymaniu kursu poprzedniego produkty austriackie okazałyby się zbyt tanie i rynek austriacki byłby spustoszony przez niemieckich odbiorców.

Ciekawe, że minister Funk nie wspominał o realnej wartości mar-

ki i jej notowaniach na giełdach zewnętrznych, co powinno być determinującym momentem w ustalaniu wzajemnego stosunku obu walut. Wreszcie minister gospodarki Rzeszy zapowiedział, że całkowita eliminacja szylinga na rzecz marki nastąpi dnia 1 maja.

Dalej rozporządzenie kanclerza Rzeszy upoważnia ministra gospodarki do zmodyfikowania bądź też zniesienia ograniczeń dewizowych w obrotach z Austrią. Znaczy to, że ruch turystyczny między Niemcami i Austrią będzie odąd wolny od wszelkich restrykcji; znaczy to również, że eksport towarów austriackich do Niemiec zyskuje daleko idące ułatwienia.

Według ostatnich wiadomości, komunikacja kolejowa między Berlinem i Wiedniem już została wzmożona i ulepszona. Wprowadzono już nowe pociągi, przyczem zanotować warto fakt, iż trasa ich nie biegnie drogą bezpośrednią przez Pragę, lecz omijając Czechosłowację, przechodzi przez Lipsk, Ratysbonę i Passawę, co stanowi poważne okrzężenie.

Ważnym punktem omawianego

rozporządzenia jest ten, który upoważnia ministra skarbu do zwolnienia od cla szerokiej skali towarów austriackich. Obecnie obowiązujące stawki celne będą utrzymane tylko w tej mierze, o ile okaże się to konieczne ze względu na strukturę gospodarczą jednej i drugiej strony.

Jeśli chodzi o cla przywózowe austriackie, będą one utrzymane w stosunku do towarów pochodzenia niemieckiego. Odnosny dekret, zmieniający nawet do rozbudowania tych cel, jest już w przygotowaniu, przyczem wzięte mają być pod uwagę wskazania ustawodawstwa austriackiego, któreby miały na względzie zabezpieczenie interesów austriackiego gospodarstwa.

Wreszcie rozporządzenie kanclerza Rzeszy przewiduje likwidację Austriackiego Banku Narodowego, którą przeprowadzić ma Bank Rzeszy na jej rachunek. Personal Austriackiego Banku Narodowego ma być przejęty przez Bank Rzeszy, przyczem uszanowane zostaną wszelkie prawa ustawowe i nabyte pracowników zlikwidowanej instytucji.

w. z.

Aby do 1941 roku... Kolosalne zbrojenia morskie Włoch

Wielkie zbrojenia angielskie, szczególnie zbrojenia morskie, spędzają sen z powiek rządcom totalnych Włoch. Postanowili więc dostrzymać kroku Wielkiej Brytanii, stanęli do wysiłku zbrojeń.

Według zapowiedzi z Rzymu, Włochy podejmują zwiększenie swej floty morskiej o 700 tysięcy tonn. W r. 1941 gotowych będzie wiele nowych okrętów linowych o łącznym tonażu 240.000 tonn, krążowników — 160 tysięcy tonn, lekkich jednostek — 190.000 tonn i łodzi podwodnych o tonażu 100 tysięcy tonn. Włochy mają więc ambicję stworzenia w ciągu trzech lat największej potęgi podwodnej, gdyż takiego tonażu łodzi podwodnych — 100 tysięcy tonn nie przewiduje dotąd program zbrojeniowy żadnego państwa. Tak przy najmniej twierdzi admirał Cava-gnari, zaznaczając zarazem, że najstarsze jednostki morskie w 1941 r. nie przekroczą 12 lat służby.

Roboty w dokach zresztą są już w pełnym biegu, a pierwsze gotowe jednostki morskie wezmą udział w wielkiej paradzie na cześć Hitlera, która z okazji jego wizyty rzymskiej odbędzie się w zatoce neapolitańskiej.

Według słów admirała Cava-gnari, defilada przed Führerem to będzie „coś, czego się dotąd nigdzie jeszcze nie widziało”. Hitler zobaczy „najpiękniejszą zdobycz faszyzmu”, wielką flotę, imponującą liczebnością, szybkością i zwrotnością swych jednostek, i będzie mógł wyrobić sobie pogląd na to, czym będzie siła morską Włoch w 1941 roku, gdy cały program zbrojeniowy będzie wypełniony...

Słowem, wszyscy szyszą się na początek czwartego dziesięciolecia dwudziestego wieku... (v.)

Hearst wycofuje się

NOWY JORK. Amerykański magnat prasowy William Randolph Hearst, po osiągnięciu 65 roku życia powierzył zarząd swych 23-ich dzienników, licznych tygodników, majątków ziemskich, pałaców i kopalni, dyrekcji, złożonej z dotychczasowych dyrektorów, swego starszego syna i sędziego Shearn.

Ogólny kierunek polityczny konserwatywny prasowemu będzie nadawał sam Hearst. Część przedsiębiorstw ulegnie stopniowej likwidacji.

można było przypuszczać, są dzisiaj wpływy komunistyczne we Francji, zatruwające coraz bardziej atmosferę polityczną tego drogiego nam wszystkim kraju. Objawiało się to m. in. podczas ostatnich paru dni.

Tylko bardzo silnymi wpływami komunistycznymi można sobie bowiem tłumaczyć stanowisko, zajęte przez niektóre francuskie organy prasowe wobec ostatnich pertraktacji polsko - litewskich. Prasa francuska wykazała, niestety, bardzo małe zrozumienie dla tych historycznych chwil, jakie w zeszłym tygodniu przeżyła Polska. Możemy to powiedzieć już na podstawie skąpych wiadomości telegraficznych z Paryża, charakteryzujących stanowisko prasy francuskiej; z osadem ostatecznym wstrzymujemy się do nadejścia do Warszawy niedzielnych numerów dzienników paryskich, zawierających odnośny materiał.

Jeżeli piszemy o tem już teraz, czynimy to powodowani szczerą troską o dalsze kształtowanie się stosunków polsko - francuskich i o przyszłość samej Francji. Silne wpływy komunistyczne żadnemu krajowi nie wyszły na dobre.

N.

Francja wyparta z Europy Społeczeństwo demonstruje za konsolidacją narodową

Wszystko wskazuje na to, że Francja znajduje się w okresie głębokiego przesilenia wewnętrznego. Informacje z Paryża podkreślają, że miniona niedziela upłynęła wśród licznych demonstracji politycznych, których celem była chęć zadokumentowania tendencji zjednoczeniowych, panujących w społeczeństwie francuskim.

Jednocześnie w różnych pismach ukazała się zapowiedź utworzenia w najbliższym czasie gabinetu unij narodowej pod przewodnictwem najpewniej Herriota. Gabinet ten obejmowałby zapewne wszystkie stronnictwa francuskie, poza komunistami i ugrupowaniami skrajnie prawicowymi i dałby może Francji tak bardzo upragniony spokój wewnętrzny, którego jest już długo pozbawiona.

Czy zapowiedź ta ma charakter realny, trudno w tej chwili przesądzać. Francja przechodzi głęboki kryzys wewnętrzny i niewiadomo, czy sytuacja dojrzała już do takiego rozwiązania. Rozgrywki partyjne są obecnie we Francji w stadium wielkiego nasilenia, trudno więc zdać sobie sprawę z tego, dokąd one ostatecznie doprowadzą

skołataną nową państwowości francuskiej.

A nawa ta jest skołataną istotnie. Rozwój wypadków na płaszczyźnie międzynarodowej jest dla Francji wyraźnie niepomyślny. Niemiecki zamach na niepodległość Austrii nigdzie chyba tak bolesnym nie odbił się echem, jak właśnie we Francji. Jeszcze boleśniej, jeszcze tragiczniej odczuć musiała Francja rozwój wypadków w Hiszpanii, gdzie stoimy w tej chwili wobec nie małego zwycięstwa gen. Franco. Po dwuletnich walkach tragedia hiszpańska zdaje się wreszcie zbliżać do końca. Udział Włoch i Niemiec po stronie gen. Franco za pewnia zgóry obydwum tym państwom ogromną przewagę na półwyspie Pirenejskim. Z chwilą zwycięstwa gen. Franco, Francja będzie z dwóch stron ujęta w stalowe ramiona dwóch państw faszystowskich, zwracających się wspólnie przeciwko niej, gdyż i stosunki francusko - włoskie układają się obecnie gorzej, niż kiedykolwiek.

W tych warunkach, żaden patriotą francuski nie może nie uświadamiać sobie tego żałosnego faktu, że stanowisko mocarstwowe Francji

zostało zachwiane. Francja została faktycznie wyparta z wielu państw Europy i w wielu stolicach nie odgrywa niemal żadnej roli.

W Wiedniu, Budapeszcie, Belgradzie, Bukareszcie, Rzymie, Berlinie, nie ma dziś Francji tych wpływów, jakimi rozporządzała przed stosunkowo niedawnym jeszcze czasem. A czy ma je np. w Warszawie, lub gdzieindziej? Zagarnięcie Austrii przez Niemców odcięło Francję od reszty Europy i zadało jej mocarstwowej pozycji cios gwałtowny. Wszystkie następstwa tego ciosu ujawniają się w niedługim czasie.

Jedynym ratunkiem, jedynym wyjściem z sytuacji, jedyną drogą, prowadzącą do odbudowy znaczenia i powagi, zdaje się być dla Francji, jak najszybsza konsolidacja wewnętrzna, rząd zgody narodowej, o party o szeroki wachlarz ugrupowań. Czy do tego przyjdzie?

To pytanie zadać sobie musi dzisiaj z niepokojem każdy szczerzy przyjaciel Francji.

Z niepokojem, bo życie wewnętrzne Francji wstrząsane jest dreszczami bardzo silnymi, budzącymi lęk o równowagę społeczną Republiki Francuskiej. Wielkie, większe, niż

W porównaniu do końca roku 1936, stan emisji papierów długo-terminowych w ciągu roku ubiegłego uległ zmniejszeniu.

Bataljony Brygady Obrony Narodowej demonstrują swą wspaniałą postawę na defiladzie w Gdyni

Na strumieniu zboczu Kamiennej Góry, tuż pod lasem, bieli się wielki krzyż ołtarza polowego, przed którym odprawił za chwilę Mszę świętą J. E. biskupowski ks. dr. Okoniewski. Z szeregu wysokich masztów widać długie proporce. Wiatr targa niemi, zarzuca na wierzchołki sosen. Któryś opłatał krzyż i tak już pozostał, zdobiąc go w barwy narodowe.

Przybył z „wnętrza kraju” kula się. Pomimo słońca, ten i ów nastawia kornierz. Ale przecież ten wiatr — to tylko łagodny zefirek w porównaniu z nieprawdopodobnym orkanem, który jeszcze wczoraj, jeszcze onegdaj, szalał nad Bałtykiem. Na Oksywiu, na całym wybrzeżu, widać zresztą dobrze świeże ślady jego niszczycielskiej roboty. Tu usypał się ogromny zwał piachu, ówde leżą wielkie głazy, które rozkolysane morze wydzignęło z głębi, rzuciło na plażę.

— Bataljony! Bacność! — rozlega się komenda.

Wojskowe szeregi prężą się. Nowa komenda. Szczękają w dłoniach karabiny. Postawa doskonała. Sprawnosć znakomita. Pamiętajmy, że to przecież nie jest zwykła formacja. Ci wszyscy żołnierze, którzy wielkim czworobokiem zajęli rozległy Plac Grunwaldzki u stóp Kamiennej Góry, zaledwie dwa dni temu, może nawet jeszcze wczoraj, oddawali się zajęciom nawskroś cywilnym. Ten porucznik, zlekka szpakowaty, o marsowej minie, jest może buchalterem, może kasjerem. Jeden, drugi i dziesiąty szeregowiec pracuje gdzieś w biurze, w warsztacie, może w fabryce.

To nasza armia terytorjalna, bataljony Obrony Narodowej, brygada obrony wybrzeża morskiego. Wy starczy krótki alarm. Wystarczy, aby gdzieś umówionym sygnałem odezwały się syreny, zapłonęły na szczytach Kamiennej Góry ogniska, a już setki i tysiące żołnierzy Obrony Narodowej, wdziały mundur, zgłosili się do właściwej komendy po broń i instrukcje.

Tu już jest stała gotowość, żywa współpraca z armią. I każdy z nas rozumie dobrze, jakie to ma znaczenie, szczególnie na tym odcin-

ku, na tym ponad wszystko dla nas cennym, opłaconym sutą daniną krwi i złota, skrawku polskiego Bałtyku, gdzie w ustawicznym trudzie budują się podstawy naszego ogólnie-narodowego dobrobytu.

Jakże, miło przekonać się, że ta gotowość jest, że każdy z tych żołnierzy, nad których rogatywkami barwi się piękna odznaka służby w oddziałach Obrony Narodowej — białoczerwony chwaścik — rozumie całą szacowność, całą doniosłość tej służby, że jest do niej naprawdę przygotowany.

— Czołem, panie admira! Czołem, panie generale! Czołem, panie pułkowniku! — grzmią szeregi, kiedy na Placu Grunwaldzkim pojawiają się kolejno i witają z bataljonami kontradmirał Unrug — dowódca floty, generał Bortnowski — inspektor armii i pułkownik Sas-Hoszowski — dowódca brygady Obrony Narodowej.

Rozpoczyna się msza. Powtarzane przez głosniki odzywiają się słowa celebrującego, którym towarzyszą poważne dźwięki orkiestry wojennej. Potem z prowizorycznej katedry przemawia ks. biskupowski. Mówi o Wielkim Wodzu, który odszedł, ale którego Duch jest nieśmiertelny i zawsze wśród nas obecny. Potem na kazalnicy pojawia się dowódca brygady Obrony Narodowej pułkownik Sas-Hoszowski.

— Dzień Imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na zawsze pozostanie dla wojska dniem wielkim. Zaszczęty to dla nas nie mały, że właśnie w tym dniu mogliśmy się tu zameldować panu inspektorowi armii. I to tu właśnie na brzegu odwiecznie pol-

skiego Bałtyku, gdzie pracuje przedsiębiorczość i zapał i inicjatywa i geniusz całej Rzeczypospolitej.

— Jesteście wszyscy ludźmi o przeszłości nieskazitelnej — kończy płk. Sas-Hoszowski swe przemówienie. — Pamiętajcie więc zawsze, że, gdyby było inaczej, nie byłibyście dziś żołnierzami Obrony Narodowej. Pamiętajcie też, że nie słowami, ale zbrojnym czynem będziecie musieli bronić w razie potrzeby tego naszego morskiego wybrzeża.

Defilada, która odbyła się następnie na ul. Świętojańskiej, zgromadziła takie tłumy gdynian, że ledwie, ledwie znalazła miejsce do ustawienia się orkiestra marynarki wojennej. Sprężystym krokiem, wciąż w doskonałej postawie, bataljony Obrony Narodowej przemarszerowały przed trybuną, a za nimi przemarszerowali strzelcy i jednostki przysposobienia wojskowego.

A później... Nie zapominajmy, że to był dzień 19-go marca, dzień, w którym upływał termin naszego ultimatum do Litwy. I w Gdyni powtórzyło się to samo, bo odbywało się w stolicy, co odbywało się w całej Polsce. Wielki tłum, który zbiegł się, aby zobaczyć defiladę, nie rozproszył się. Z trybuny, opuszczonej przez generalicję, zabrzmiły przemówienia przygodnych mówców, zabrzmiły hasła patriotyczne, podchwytane natychmiast przez tysiące ust.

Gdynia dawała wyraz swej pełnej solidarności z całym krajem, z całą Polską w dobie nieoczekiwanego konfliktu, który tego samego dnia jeszcze miał się zakończyć naszym zwycięstwem.

J. M. T.

8 rekordów światowych zdobytych przez jeden samolot

Dwumotorowy wodnosamolot typu Heinkel, z obciążeniem 2.000 klg., ustalił w czasie lotu w obwodzie zamkniętym pod Kilonią na trasie 2.000 klm. 8 światowych rekordów.

Wodnosamolot osiągnął szybkość 329 klm/godz., przyczem pierwsze 1000 klm. przeleciał z przeciętną szybkością 331 klm. W locie tym przypadły Niemcom nast. rekordy światowe w tej kategorii wodnosamolotów:

1) 1000 klm. z obciążeniem 2.000 klg., 2) 1000 klm. z ładunkiem 1000 klg., 3) z ładunkiem 500 klg., 4) bez obciążenia, te same rekordy zdobyto na trasie 2.000 klm.

Dotychczasowe rekordy na przestrzeni 1000 klm. wynosiły: 313 klm/godz., na przestrzeni 2000 klm., 309 klm/godz. Lot odbywał się pod kontrolą odpowiednich organów lotniczych i został zgłoszony do międzynarodowej federacji lotniczej.

Brytyjska Wystawa Imperjalna otwarta zostanie w Glasgow

(km.) O światowej wystawie w New Yorku, która otwarta będzie latem 1939 r. już oddawna mówi się i pisze na obu półkulach.

O wystawie imperjalnej w Glasgow mówiono po raz pierwszy bodaj w Warszawie w tych dniach: było to podczas prelekcji, którą, wobec niewielkiej zresztą liczby słuchaczy, wygłosił w Polsko-Brytyjskiej Izbie Handlowej p. Russell Chapman n. t. „The Glasgow Empire Exhibition 1938”.

A otwarcie tej wystawy, na której wystąpią wprawdzie „tylko” kraje imperjum brytyjskiego, nastąpi już wkrótce.

Anglia, która już od dłuższego czasu nie organizowała imprez propagandowych, urządza w tym roku, od maja do października, wystawę imperjalną na wielką skalę. Wystawa będzie miała charakter techniczno-przemysłowy. Będą na niej reprezentowane wszystkie czynniki wielkiego imperjum. Punktem kulminacyjnym całej imprezy będzie międzynarodowa konferencja gospodarcza, która odbędzie się w drugiej połowie czerwca.

Wystawa składać się będzie z paruset pawilonów, z których największe mają być: pawilon inżynierii i pawilon sztuki z galerią, liczącą kilkanaście tysięcy dzieł. Centralne miejsce, zgodnie z modą międzynarodową, zajmie wielka wieża. Poza tym na terenie rozrywkowe zarezerwowano wielki park, w którym pomieści się m. in. sto kilkadziesiąt restauracji. O rozmiarach imprezy świadczyć może najlepiej fakt, że dla uczestników wspomnianej konferencji gospodarczej przygotowuje się 1.200 pokoiów!

Wystawa w Glasgow ma być podobno triumfem inżynierów-techników i architektów szkockich, którym powierzono ogólny nadzór oraz urządzenie najwspanialszego „pałacu techniki”. Ich triumfem niewątpliwym jest — już — fakt, że wystawa odbędzie się właśnie w Glasgow. Przy lokalnym patriotyzmie Anglików i Walijczyków, przy „ambicjach” Londynu, nie było to zapewne łatwe do osiągnięcia.

Obok jednak przedstawicieli techniki szkockiej za urządzeniem wystawy w Glasgow przemówiło jeszcze coś innego. Wystawa imperjalna ma bowiem poza reklamą przemysłu brytyjskiego wobec członków imperjum jeszcze jeden cel, nie-

mniej ważny: stworzenie podłoża dla rzeszy turystów, którzy niepliwie przybędą z całego świata na wystawę, do przyjazdu do przystanku z malowniczości swych styczeń, Szkocji.

A propos malowniczości Szkocji. W roku 1935 po zakończeniu międzynarodowego zlotu harcerzy w Spale harcerze cudzoziemcy dziali Polskę, Trzech skautów tyjskich: Anglik, Walijczyk i ułali się m. in., do Morskiego Na pierwszym zakreście szosy pane — Morskie Oko Anglik okrzyk podziwu. Na drugim czk, oczarowany coraz wesp szą perspektywą, powiedział: jest tak pięknie, jak w Walii! dopiero wspaniałą panoramę wierzchu Poronca uznał za widok dny, rywalizować z krajobrazem go ojczyzny. Podobno miał rację.

Czy naprawdę — przekonamy podczas wystawy w Glasgow, leży mieć nadzieję, że w związku z wystawą będą przynane zjawy daleko idące zniżki kolej, głównym bowiem powodem do czasowego zaniedbania turystyki go Szkocji są — obok jej położenia poza znanymi szlakami turystycznymi — wysokie ceny na kolej, trudności przy uzyskiwaniu dogodnień turystycznych, czas wystawy, zapewnił za to słuchaczy, że Szkocji, mimo, ni są ze swego skąpstwa, są bardzo gościnni.

Budowa centralnego dworca pocztowego w Warszawie

Rozpoczęte niedawno prace budowy Centralnego Dworca Poczty w Warszawie posuwają się szybko naprzód.

W niedługim czasie spodziewany jest przystąpienie do budowy Urzędu Celnego, który stanie na terenach Centr. Dw. Pocz. zbiegu ul. Żelaznej i Alej Jerolimskich.

Kubatura gmachu wyniesie 55.000 mtr.

Higijena — to zdrowie

Wielu higienistów twierdzi, że jedynie mechanicznie wykonane opakowania proszków daje gwarancję całkowitej higieny.

MASZYNOWO — BEZ DOTYKU RĄK

wykonane proszki „Migreno-Nervosin” Z KOGUTKIEM W TOREBKACH w opakowaniu DAJĄ TĘ GWARANCJĘ.

Dbając więc o własne zdrowie, żądajcie proszków Z KOGUTKIEM tylko w MECHANICZNE WYKONANYCH TOREBKACH, gdyż dzięki temu unikniecie narażenia zdrowia na przykre niespodzianki.

KAROL WITKOWICKI

Młodość nie radość

Powieść

— Tak, on ma rację — myślała Goga, trzymając mocno Tadeusza za rękę. Byłam przecudowna, egzaltowana. Szczęście trzeba łapać, trzeba je brać siłą, bo inaczej odchodzi od nas i nie wraca już nigdy... Nie można zbyt wiele filozofować... Jestem młoda, zakochana, świat jest taki cudny...

Kwiaty kasztanów wyglądały jak białe świece. Przy każdym podmuchu wiatru spadały na ziemię i pokrywały ją jakby białym dywanem. Wszystko kwitło: krzewy tarniny, bez, kasztany. Każdy najmniejszy powiew wiatru przynosił słodką woń kwitnących krzewów.

Taksówka jechała szybko szosą. Ruch o tej stosunkowo wczesnej porze był niewielki.

— Do Wilanowa? — spytał Tadeusz Gogi.

— Dokąd chcesz. Mnie wszystko różni.

— Mogłaby tak jechać przy jego boku jeszcze długie godziny. Było jej wszystko jedno... Tadeusz zaczął szoferowi zatrzymać się przed bramą parku Wilanowskiego.

— Czy ma zaczekać? — zwrócił

się z nowu do Gogi.

— Nie, nie, wrócimy autem. Tobie nas kępowało.

— Dobrze, jak chcesz. Weszli do parku.

— Jak cudnie — mówiła Goga — jest doprawdy za pięknie. Co roku w maju myślę sobie to samo, kiedy tak wszystko jednocześnie kwitnie, że jest za ładnie. Po tylu miesiącach zimna, niepogody, okropnych ponurych dni, nagle ten miesiąc, kiedy wszystko jest za bogate, za wspaniałe...

Słońce grało coraz mocniej. Goga zdjęła żakiet i kapelusz.

— Usiądźmy sobie trochę na ławce, dobrze? Robi się gorąco... zaproponował Kosiński.

Poszli aleją, brzegiem wody. Było pawie pusto. Gdzieśgdzieś jakaś samotna osoba. Usiedli na ławce. Tadeusz zdjął marynarkę i został w samej koszuli. Objął dziewczynę ramieniem. Przez chwilę siedzieli w milczeniu.

Goga pomyślała, że dałaby wiele za to, żeby ta chwila trwała wiecznie. Siedzieć tak obok Tadeusza, pod temi kwitnącymi krzewami, czuć dotyk jego ręki, przymknąć o-

czy, poddać twarz pod pieszczotę promieni majowego słońca i nie myśleć o niczym. Ani o tem, co było, ani o tem, co będzie. Tylko o tem, żeby ta chwila trwała ciągle.

Pierwszy przerwał milczenie Tadeusz.

— Dobrze, ci, kochanie?

— O i jak jeszcze. Tak mi dobrze, że nie mogę mówić.

— Pomyśl Goga, pociągnij się tak dręczyl oboje. Przez tyle miesięcy. Tyle długich miesięcy. Pojęcia nie masz, jak się dręczyłem... Chciałem ci wszystko powiedzieć szczerze. Potem rozmówić się z żoną. Ale nie miałem siły. A przecież trzeba było od razu... Poca te niepotrzebne udręki? Poca?

— A ja — przerwała mu Goga, — a ja... ciągle czekałam, aż ty pierwszy coś powiesz o naszej przyszłości. Potem zaczynałam już wątpić, czy chcesz... czy mnie kochasz...

— Och, Goga... Nigdy nikogo...

— Czy zaraz od pierwszej chwili, jak mnie poznałeś?

— Roześmiał się. — Jak w powieściach dla młodzieży? Od pierwszego wejrzenia? Nie, tego nie powiem... Pamiętajsz skrzy-

liś w czasie próby... Wydawałem ci się pewnie obrzydliwym brutal-

— Tak, trochę... Ale interesowa-

— No, spodobałaś mi się... Owszem. Pomyślałam, że miła dziewczyna. To wszystko... Ale już po drugim widzeniu...

— No powiedz, powiedz... Co po drugim widzeniu...

— No wtedy byłam prawie zakochana... A wtedy, cośmy byli w teatrze. Pamiętajsz?

— Czy ja pamiętam? Wtedy cośśmy wracali w takiej mgłę...

— Tak, opowiadałaś mi wtedy o ojcu...

— Ach, miałam potem takie wyrzuty sumienia, że ci to wszystko mówiłam...

— A ja może właśnie wtedy się zakochałam... Zresztą kto to może wiedzieć, kiedy ta chwila przychodzi?

— Tak, tego się nie wie nigdy... I potem nawet trudno przypomnieć, co się myślało na początku znajomości. Nawet teraz, jak chciałam sobie ciebie obrydzić, myślałam: Przypomnę sobie, jakim go widziałam na początku, kiedy był jeszcze obcy, kiedy nie ogarnęła mnie jeszcze ta choroba...

— Choroba?

— No tak. To zupełnie jak choroba. Jak już ogarnia, to niema ratunku... Trzeba chyba wyrwać sobie z serca...

— Ach, Goga, wszystko już poza-

nami... Pocaż mówić o takich

czach... o takich smutnych

wach. Nie będziesz już sobie ob-

działa mojej osoby... Nie, prze-

nie. Będiesz się starała z całych

kochać mnie coraz mocniej. I

także...

— Czy można jeszcze silniej?

wiedź, czy można?

Przysłuliła się do niego mocno

całych sił. Nikt nie przechodził

ją. Słońce grało coraz mocniej.

Tadeusz zaczął szukać papier-

sów. Okazało się, że zapomniał

pałec.

— Ach, to fatalne. Nie mam

pałec. A muszę zapalić.

— Może poszukasz kogoś, kto

da ognia? — zaproponowała Goga.

— Nie ma sensu wychodzić z parku

To tak daleko.

— Tak, rozumie się, — zgodzi-

się z nią Tadeusz — pójdę kawale-

w stronę pałacu, może kogoś spo-

ka. Poczekaś tu, kochanie? Za-

raz wrócę.

— Dobrze — zgodziła się Goga.

tylko spiesz się, bo będę tęskni-

Pocałował ją w obie ręce i w po-

czek.

— Zaraz wracam. Zostawiam

rynarkę. Czy myślisz, że to nie

pada?

Roześmiała się.

— Tak gorąco. Pozwalam ci pój-

bez marynarki.

Odszedł szybko, wysoki, trochę

pochylony i zdaleka uśmiechał się

do niej i kiwał ręką.

(d. c. n.)

Wielkie poruszenie pośród piotrkowskich czarno-gieldziarzy

Podczas przeprowadzania rewizji u pewnego osobnika, zamieszkałego przy ul. Starowarszawskiej 13, policja znalazła pod łóżkiem żelazną kasę, zawierającą biżuterię i weksle na kilkadziesiąt tysięcy złotych, wystawione przez różne osoby z Piotrkowa i okolicy.

Jak się okazało, kasa ta należała do znanego na czarnej giełdzie w Piotrkowie Szmula Windheima, właściciela domu (ul. Starowarszawska 13), który, w obawie przed ewentualną rewizją ze strony władz skarbowych, (którym zalega z podatkami), cały swój „bank” ukrył w mieszkaniu swego lokatora.

Do Policji zgłosili się urzędnicy skarbowi, którzy z tryumfem zanieśli kasę do 1 Urzędu. Wiadomość o tej „zdoby-

czy” wywołała olbrzymie poruszenie wśród Piotrkowskich czarno-gieldziarzy.

Praca winna być tylko dla tych którzy są dobrymi Polakami

List do redakcji.

Nadchodzą wiosenne roboty które będzie prowadzić Fundusz Pracy za pieniądze skarbowe. Wielu bezrobotnych czeka z nacierpliwością na otrzymanie tej pracy.

Rozumiemy przecież, że każdy kto nie ma tej pracy, chce ją otrzymać, by poprawić swój byt i swej rodziny. Ale chcemy zwrócić uwagę naszym władz, żeby się to więcej nie powtórzyło, to jest, aby na roboty publiczne nie przyjmowano komunistów albo wysługujących się im pacholców.

Jest dużo wśród bezrobotnych tych, co przelewali krew za Ojczyznę, albo innych Rzerwistów czy porządnymi lu-

dzi którzy łakną kawałka chleba. Nie mogą otrzymać pracy kosztem porządnym ludzi — lotry chcą zgubić Ojczyznę.

Za pomocą gazet chcemy się zwrócić do naszych władz i żądać tego, aby do robót sezonowych komunistów nie przyjmowano.

Chle i praca należy się tylko tym którzy się czują Polakami i którzy bronić będą ojczyzny gdy zajdzie potrzeba, a nie są sługami i agentami wrogich i wstrętnych nam bolszewickich katów.

Prosimy gorąco Pana Redaktora o wydrukowanie tego listu i z góry dziękujemy:

Następują podpisy

Walne Zebranie

Związku Rzemieślników Chrześcijań w Piotrkowie

Zarząd Związku Rzemieślników Chrześcijań w Piotrkowie niniejszym zawiadamia Członków, że w niedzielę dnia 3 kwietnia 1938 r. o godzinie 15 w pierwszym terminie, a o godzinie 16 w drugim terminie, bez względu na ilość członków, odbędzie się

Walne Zebranie Związku Rzemieślników Chrześcijań z następującym porządkiem dziennym:

Zagajenie; Wybór Przewodniczącego, sekretarza i asesorów. Sprawozdanie Zarządu; spraw. Komisji Rewizyjnej. Zatwierdzenie budżetu na rok 1938. Wybór zastępców 3 członków Zarządu, 4 zastępców; Wybór 3 członków Komisji Rewizyjnej i 2 zastępców. Wybór 5 członków Komisji Balotującej, 2 zastępców; Wybór 5 członków

Sądu Koleżeńkiego. Wolne wnioski muszą być zgłoszone do Zarządu na 7 dni przed terminem Walnego Zebrania na piśmie Zarząd

Mistrzostwa Polski w zapasach i w podnoszeniu ciężarów

W sobotę rozpoczęły się w Katowicach mistrzostwa Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Do zawodów stanęło około 80 zawodników ze wszystkich okręgów Polski. Najliczniej reprezentowany jest okręg Śląski, który jest organizatorem mistrzostw.

Pierwszego dnia zostały ukończone zawody w podnoszeniu ciężarów, natomiast w zapasach odbyły się walki wstępne, które trwały do niedzieli popołudnia.

Ubezpieczeniowe renty dla wdów po urzędnikach i robotnikach

Rentę wdowią z emerytalnego ubezpieczenia robotników otrzymuje wdowa w ubezpieczonym robotniku lub rencie, która ukończyła 60 lat życia, wcześniej wtedy, jeżeli utraciła więcej niż 2/3 zdolności do pracy.

Robotnicza renta wdowa wynosi połowę renty inwalidzkiej do jakiej miałby prawo zmarły mąż w chwili śmierci.

Z ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych otrzymuje rentę wdowa. Bez względu na wiek i stan zdrowia po śmierci rencisty lub ubezpieczonego, któremu w chwili śmierci przysługiwało prawo do renty. Renta wynosi 3/5 renty ubezpieczeniowej

380 tysięcy bezrobotnych żywcielei rodzin i przeszło 800 tys. dzieci korzysta z pomocy Zimowej. To jest miara wysiłku społeczeństwa Polskiego.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Śląsk zwycięża Warszawę w boksie 12:4

W Sosnowcu odbył się w dniu wczorajszym mecz bokser-

ski pomiędzy reprezentacją Śląska i Warszawy. Zaznaczyć trzeba, że Warszawa wystawiła drużynę garnitur, jako że w tym samym dniu pierwsza reprezentacja stolicy grała w Warszawie z reprezentacją Hamburga.

Mecz przyniósł wysokie i w pełni zasłużone zwycięstwo bokserom śląskim w stosunku 12:4, przy czym sędziowie nie byli łaskawi dla Ackermana i skrzywdzili go w walce z warszawianinem Błażewskim. Poszczególne wyniki walk były następujące:

Waga musza: (na pierwszym miejscu podajemy bokserów śląskich): Jasiński wygrywa pewnie z mistrzem Warszawy Komudą. Przez cały czas walki reprezentant Śląska miał dużą przewagę.

W wadze koguciej Jarzembek wygrał minimalnie, lecz za służeń z mistrzem Warszawy Możdżyńskim.

W wadze piórkowej zanotowano nielada sensację. Oto rewelacja ostatnich mistrzostw Warszawy Makusiński, który tylko nieznacznie przegrał w finale z Czortkiem, został formalnie roznieiony przez Welgru. Już w 30-ej sekundzie Makusiński idzie na deski do 9-ciu wstaje, otrzymuje nowy celny cios, a potem jest workiem tre-

ningowym dla reprezentanta Śląska. W rezultacie sędzia przerywa walkę i uznaje Welgru zwycięzcą przez t. k. o.

W wadze lekkiej Bieniek oddaje punkty walkowerem a w walce towarzyskiej przegrywa na punkty z Kozłowskim.

W wadze półśredniej Ackerman przegrał w opinii sędziów walkę z Błażewskim, lecz naszym zdaniem popełniono omyłkę, gdyż Ackerman był bezwzględnie lepszy. Wiedeman, który miał wystąpić w wadze średniej, nie stawiał się do zawodów. Fakt iż zawodnik wyznaczony do reprezentacji nie stawia się w ringu, a klub jego nie przysłał zastępcy, winien skłonić O. Z. B. do wyciągnięcia jak najdalej idących konsekwencji tak w stosunku do Wiedemana jak i do jego klubu.

Wiedemana zastąpił w ostatniej chwili Chudzik, który w walce z Miksem uzyskał zwycięstwo. Wynik remisowy bardziej odpowiadał przebiegowi walki.

W wadze półciężkiej Kolonko po nieciekawej walce wygrał przez techniczny k. o. z Kotkowskim w trzeciej rundzie.

Waga ciężka przyniosła Śląskowi jeszcze dwa punkty, gdyż Wrazidło wygrał pewnie na punkty z Archackim.

Początkującym medykom nie wolno wykonywać zabiegów

Sąd Najwyższy ogłosił orzeczenie w procesie o skutki nie ucanego zabiegu w jednej z klinik szpitalnych. Sprawę wyrokła

wskutak powierzenia studentowi I roku medycyny wykonania zastrzyku.

Nieumiejętne wykonanie zastrzyku pociągnęło za sobą komplikacje chorobowe i wówczas pacjent wystąpił ze skargą do władz.

Sąd Najwyższy uznał, iż powierzenie czynności wymagających kwalifikacji, początkującym studentom stanowi wykroczenie przewidziane w art. 33 prawa o wykroczeniach.

Walne Zebranie

Członków Pol. Tow. Krajowego w Piotrkowie

Odbędzie się ono w sali Tow. Kredytowego Miejskiego przy ul. Słowackiego Nr. 1, dnia 27 marca (niedziela) o godzinie 5 po poł. z następującym programem:

- 1) Wybór przewodniczącego i sekretarza posiedzenia;
- 2) Sprawozdanie ogólne z działalności Zarządu za rok 1937;
- 3) Sprawozdanie kasowe;
- 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
- 5) Wybór Członków Zarządu i teje Komisji;
- 6) Wolne wnioski.

O czym zawiadamia członków i sympatyków Zarząd

Redakcja i Administracja

ul. Słowackiego 28 parter
wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry jednogłówny 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Hamieniamy stare odbiorniki NA NOWOCZESNE SUPERHETERODYNY



Do nabycia w firmie IRENEUSZ LUFT.
Piotrków, ul. Słowackiego 1. Tel. 14-95.

Czarne listy

tych, którzy nie wezmą udziału w Pomocy Zimowej

Komitet Obywatelski Pomocy Zimowej w [Będzinie] ogłosił następujący komunikat:

Pomoc zimowa jeden z najważniejszych naszych aktualnych obowiązków nie został należycie spełniony przez pewną część społeczeństwa. Wzywamy wobec tego wszystkich, którzy nie spełnili swojego obowiązku do złożenia ofiary na pomoc zimową, najpóźniej do dnia 25 marca b.r.

Gdyby jednak obecny nasz apel przeszedł bez skutku, to Komitet Pomocy Zimowej w Piotrkowie będzie musiał, niezależnie od wyciągnięcia innych konsekwencji, uciec się do surowych rygorów, rozpoczynając od imiennego napiętnowania opieszaleń obywateli przez wypisanie ich nazwisk i adresów na publicznych listach.

Notatnik Czytelnika

W razie nieszczęśliwego wypadku lub nagłego zastąpienia telefonu szpitala Świętej Trójcy 12-17.

Spalone korki i zepsute przewody elektryczne — zgłaszać na telefon Elektrowni 11-78.

W nagłych wypadkach chorobowych dla ubezpieczonych i ich rodzin — telefon Ubezpiecz. Społ. 11-04 lub 11-26.

Ulatniający się gaz, wypadki zacczadzenia lub zatrucia gazem — telefon 13-83.

Telefon Starostwa 10-24,
„ Straży Pożar. 13-93,
„ Magistratu 10-11,
„ Komendy Garnizonu 13-43,
„ Komisariatu Policji Państwowej 10-51.

Zegarynka 10-10

Centrala Międzymiastowa 0.

Zamawianie druków, afiszów ulotek, klepsydr, biletów wizytowych zaproszeń i t. p. wykonywa „Drukarnia Krajowa” w Piotrkowie Tryb., Sienkiewicza

Kupię dom czynszowy

w Piotrkowie. Oferty z wykazem dochodu i lokatorów, oraz z dokładnym podaniem ciężarów, składać w Administracji „Dziennika Narodowego” ulica Słowackiego 28, parter

„Podróżuj Lotem”

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

W SKODĘ GOŚCINNY WYSTĘP Teatru Narodowego z POZNANIA

Drukarnia „Krajowa” Piotrków, Sienkiewicza 14, tel. 13-31.